

W I A I O M O S C I P O L S K I E  
Niezależny tygodnik informacyjny

DROGA DO POLSKI.

Jak doniosły depesze, w Londynie została powołana do życia Rada Narodowa polskich stronnictw niepodległościowych, do której weszli przedstawiciele wszystkich partyj na emigracji, a więc PPS, Polskiego Stronnictwa Ludowego "Wolność", Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Narodowego oraz Stronnictwa Pracy.

Każdy Polak zrozumiał odrazu, że stała się rzecz ważna.

Najważniejsza bodaj w polityce polskiej od lipca roku ubiegłego - gdy mocarstwa sprzymierzone cofnęły swe uznanie rządowi polskiemu na emigracji.

Rząd londyński, od chwili gdy mu cofnięto uznanie, gdy stracił możność oficjalnego reprezentowania interesów polskich, znalazł się w położeniu trudnym. Nie stał się bynajmniej "rządem cieniów", jak to usiłowali bez powodzenia przedstawić jego przeciwnicy. Rzadko który z rządów może się poszczycić tak daleko idącym poparciem moralnym, jakie temu rządowi daje cała emigracja, przebywająca w krajach wolnych: dla tych ludzi rząd londyński jest jedynym konstytucyjnym rządem Rzeczypospolitej bez względu na oficjalne uznanie mocarstw, czy jego brak.

Trudne położenie Londynu nie płynie więc z przesłanek prestizowych - lecz ideowych.

Po lipcu 1945 sytuacja polityczna zmieniła się gruntownie, pewien określony rozdział historii politycznej został zamknięty - zadania, do których został powołany rząd Arciszewskiego, wypełnione i skończone. Nowa sytuacja, z kompleksem nowych zagadnień, domagała się - zgodnie z duchem demokracji i głębokim wyczuciem narodu - przystosowania Londynu do nowych zadań.

Niezwykłość warunków naszego bytu politycznego, brak parlamentarnego organu opinii publicznej uniemożliwiły dotychczas konieczną ewolucję.

Obecnie został dokonany w Londynie decydujący krok w tym kierunku. Według zgodnego wyczucia opinii polskiej Rada Stronnictw powinna stać się tym organem, który umożliwi grupie londyńskiej przebudowanie się na podstawie szerszej, obejmującej wszystkie stronnictwa - przedewszystkim ruch ludowy - w rządzie, jak wiadomo, nie reprezentowany. Ale to byłby tylko wstęp.

Przed Radą Stronnictw stają 3 zadania, których spełnienia domagać się będzie Polska:

1) Powołanie do życia organu politycznego, reprezentującego nie tylko emigrację "stara" z r. 1939 - ale i nową - z r. 1945 i 1946, a tym samym dającego wyraz siłom niepodległościowym w kraju.

2) Opracowanie wytycznych programowych dla emigracji w sensie pozytywnym - bo jeśli każdy emigrant wie, dlaczego nie może do kraju wracać, innymi słowy są dla niego jasne przesłanki negatywne, - nie został dotychczas opracowany systematycznie plan zadań pozytywnych, jakie ma on na emigracji do wykonania.

3) Dążenie do takiej przebudowy Londynu, by objął on w pełni rolę nie tylko reprezentacji ruchu niepodległościowego, ale kierownictwa politycznego i duchowego.

Ugrupowanie londyńskie posiada wszelkie dane w tym kierunku. Sprawiają to 2 czynniki: Fakt konstytucyjnej legalności, oraz to, że społeczeństwo w kraju pozbawione swobody wypowiedzenia się dąży instynktownie do zdobycia niezależnego ośrodka krystalizacyjnego swych idei.

Takie są elementy, które dają Londynowi siłę moralną i znaczenie polityczne. Nowi panowie Polski odczuwają to doskonale - również i w kraju, gdzie społeczeństwo dzieli się wyraźnie na niewielką grupkę PPR z przybudówkami i całą resztę, która mówi o sobie, że jest "orientacji londyńskiej".

Wykonanie zadań wyżej nakreślonych, przebudowa na szerokich demokratycznych podstawach pozwoli Londynowi wzmocnić swój autorytet międzynarodowy osłabiony przez cofnięcie uznania oficjalnego i odetnie go definitywnie od szkodliwych zarzutów faszystów i reakcji, które staną się wówczas bezpodstawne.

Taki rząd stanie się prawdziwym "rządem dusz" i potrafi wskazywać drogi prowadzące do Polski wolnej, Polakom - nie tylko na emigracji, ale i w kraju.

## LOS UNITÓW W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

W ubiegłą sobotę Papież zwrócił się z oświadczeniem do Narodów Zjednoczonych w obronie Kościoła grecko-katolickiego prześladowanego "w sposób dramatyczny" przez władze rosyjskie na Ukrainie i w Małopolsce Wschodniej.

Wyczerpująco oświetlił tę sprawę Ojciec de Fries, członek Papieskiego Instytutu Wschodniego, wygłaszając przez radio watykańskie szereg prelekcji na temat stosunku władz sowieckich do Kościoła Unickiego.

Gdy w r. 1939 - mówił ks. de Fries - wojska sowieckie wkroczyły do Małopolski, to natychmiast rozpoczęły się prześladowania katolików w ogóle, a unitów w szczególności. Prześladowania te były jednak zamaskowane. W r. 1944, gdy po raz drugi armia czerwona wkroczyła do Małopolski, stosunek był inny, kościoły i seminaria zostawiono otwarte, klasztorów nie zamykano, a nawet zezwolono na pozostawienie krzyżów i obrazów świętych w szpitalach. Wniosek więc w okresie Bożego Narodzenia 1944 sytuacja znów zmieniła się. Wydane z okazji Świąt oświadczenie papieskie o prawdziwej demokracji zostało zinterpretowane, jako popierające ustrój hitlerowski.

Jednocześnie nowo wybrany patriarcha rosyjski, Aleksy, zwrócił się do Kościoła Grecko-Katolickiego z apelem o przyłączenie się do prawosławia.

"Patriarchowie Serbii, Gruzji i Rumunii już przyłączyli się do nas" - pisze patriarcha - biorąc udział w lutym soborze Cerkwi Rosyjskiej. Wbrew Watykanowi cały kościół prawosławny potępił Hitlera. Przerwijcie nici wiążące Was z Watykanem, gdyż prowadzi on was do ciemności i do duchowej ruiny.

Wychodzący w Londynie tygodnik katolicki "Universe" zamieszcza dalsze szczegóły o prześladowaniach greko-katolików w Małopolsce, oraz o powstaniu Komitetu Inicjatywy Połączenia Kościoła Grecko-Katolickiego z Cerkwią Prawosławną. Z ogłoszonych dokumentów wynika, że odpowiedzialność za utworzenie tego Komitetu ponosi rząd sowiecki. Na czele Komitetu Inicjatywy stoi ks. dr H. Kostelnyk, znany teolog grecko-katolicki.

Około 500 księży grecko-katolickich podpisało protest przeciw działalności powyższego Komitetu - większość z nich została aresztowana, wielu rozstrzelano. Komitet, jak wynika z listu niejskiego Hotezanko, podpisanego jako "akredytowany przedstawiciel dla spraw Cerkwi Prawosławnej przy Radzie Komisarzy Ludowych" - ma przesłać do Rady Komisarzy Ludowych Republ. Ukraińskiej wykaz wszystkich członków kleru, którzy odmawiają poddania się jurysdykcji Komitetu.

Co najmniej 7 biskupów, w tym metropolita Slipyj i biskup Homyszyn, zostało deportowanych za odmowę apostazji. Biskup Homyszyn zmarł w pociągu w drodze do Kijowa.

Komitet uznany jest przez Radę Komisarzy Ludowych, jako jedyny organ administracji kościelnej z prawem zarządzania wszystkimi parafiami na terenie Małopolski Wschodniej. Na ziemiach przyłączonych obecnie do Związku Sowieckiego było przed wojną około 10 milionów katolików obu obrządków.

## RATYFIKACJA "LINII CURZONA".

Krajowa Rada Narodowa ratyfikowała "umowę graniczną polsko-sowiecką". Uchwała o ratyfikacji zapadła jednogłośnie i bez dyskusji. Bierut powiedział przy tej sposobności "historyczne zdanie", że "wschodnia granica jest obecnie ustalona raz na zawsze, na stulecia". Fakt jednogłośnie, bez dyskusji, przyjęcia uchwały uważa Bierut za "najbardziej uroczystą chwilę w życiu polskiej demokracji".

Rozumiemy pobudki, które uniemożliwiły dyskusję. Równocześnie jesteśmy - jak zawsze - zdania, że swoboda dyskusji doprowadzi właśnie istnienia swobód demokratycznych, a nie odwrotnie.

Czasy Curzona przeszły trochę w niepamięć, mamy natomiast w pamięci nieco świeższe zdarzenie zawarcia umowy Ribbentrop-Mołotow. Wtedy także wygłaszano zapewnienia, że linia ta stanowi granicę na stulecia. A jeszcze trochę wcześniej zdarzyło się nam zawrzeć z Rosją pakt o nieagresji i rozumieliśmy go w ten sposób, że Rosja zobowiązuje się uszanować nasze granice i nie używać siły dla ich zmiany.

Dlatego też pełni jesteśmy - już z przyzwyczajenia - niewiary w stosunku do solennych oświadczeń, nie popartych faktami. I w stosunku do partnerów, którzy nie dotrzymują zobowiązań.

Nie ulega również dla nas wątpliwości, że Bierut napewno nie zmieni stanowiska i nie naruszy tej nowej granicy. To jest pewne.

A jednak mimo to, granica ta nie tylko nie wydaje się nam wieczna, ale widzimy już teraz jej upadek. Przechodzą przez nią bez ograniczeń okupacyjne wojska rosyjskie, a rząd polski nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia. Przechodzą przez nią narzuceni nam urzędnicy rosyjscy "pełniący obowiązki Polaków", przelewa się przez nią bez żadnych ograniczeń wschód, usiłujący nas zalać bez reszty.

Granica ta jest fikcją. I to nie my jej zagrażamy.

## PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH.

## Ustąpienie de Gaulla.

Generał de Gaulle, przywódca Francji walczącej - ustąpił. Dymisja wstrząsnęła nie tylko opinią Francji, ale również Anglii, która ostatnio ze zbliżenia do Francji uczyniła credo swojej polityki zagranicznej. Francja dzisiejsza nie posiada innego meża stanu, któryby w tym stopniu co de Gaulle, mógł zapewnić jej utrzymanie ładu oraz konsolidację życia politycznego. Oficjalnym powodem ustąpienia Generała było ograniczenie przez komunistów i socjalistów budżetu wojskowego, jak i zamiar ograniczenia w konstytucji uprawnień głowy państwa.

Istotne przyczyny były głębsze. Brak współpracy między trzema partiami tworzącymi rząd - komunistami, socjalistami, katolikami i częste napaści komunistów na de Gaulla. Choroba tocząca od lat kilkunastu Francję: niezgoda i rozkład wewnętrzny - powaliła Generała. Ustroje demokratyczne, których siła polega na udziale ludu w rządach poprzez zgromadzenia narodowe, mają - gdy są chore - swą słabą stronę. Nie tolerują wówczas jednostek silnych i przewidyjących. Politycy ci stają się ofiarą intryg miernot, niezgody, czy kaprysu tłumu.

Ster polityki światowej, a europejskiej w szczególności, przechodzi w nowe ręce. Pogłębia się wszędzie chaos gospodarczy, rozterka i niezadowolenie. Korupcja i upadek cnót obywatelskich przybiera nie tylko na Wschodzie, ale i na Zachodzie - przerazające rozmiary. Kontynent europejski jest organizmem chorym, lecz nie osiągnął jeszcze punktu szczytowego kryzysu, po którym dopiero nastąpić może reakcja i odrodzenie. Bez Francji trudno wyobrazić sobie uzdrowioną Europę.

Tymczasem zanosi się tam na rządy komunisty Maurice Thorez. Dezertor z r. 1939 objął ma ster rządów w głodnej, zimnej i niezadowolonej Francji - chyba że w ostatniej chwili nastąpi porozumienie się komunistów z socjalistami. Ci ostatni odmawiają udziału w rządzie bez współpracy katolików, którzy znów zaprzysięgli wierność de Gaullowi.

## Kryzys amerykański.

Niezbyt pocieszające wieści napływają także ze Stanów Zjednoczonych. Ameryka znajduje się w przededniu najpoważniejszego kryzysu gospodarczego, jaki groził jej od lat kilkunastu. Milion sześćset tysięcy robotników amerykańskich strajkuje. W najbliższych dniach czterysta tysięcy innych robotników ma przerwać pracę. Prezydent Truman nawołuje kongres do podniesienia płac robotnikom, którym należy się współudział w zyskach przemysłu amerykańskiego z okresu wojennej prosperity. Prezydent zwrócił kongresowi ponadto uwagę na możliwość inflacji i wzrost cen na giełdzie amerykańskiej, a epidemia strajków może zdeorganizować kwitnące na razie życie gospodarcze.

Senat amerykański ni zdolny jest chwilowo do zajęcia się krytyczną sytuacją, albowiem senatorowie ze Stanów południowych - przeciwni uchwaleniu ustawy o równouprawnieniu w pracy wszystkich niezależnie od rasy i religii - sparalizowali Izbę obstrukcyjnymi przemówieniami. Senator Teodor Bilbo zapowiedział mowę, która ma trwać 30 dni.

## Konflikt perski i dyktatura Mocarstw.

Rada Bezpieczeństwa, której zadaniem jest zachowanie pokoju, postawiona została w tydzień po swoim powstaniu wobec bardzo ciężkiej próby. Dnia 19.1 Persja odwołała się do Rady Bezpieczeństwa w związku z "wtrącaniem się Rosji do wewnętrznych spraw Persji".

Zdaniem "Times'a", który dotychczas zawsze oddawał wiernie intencje polityki brytyjskiej, nie powinno się obciążać N.Z. od samego początku tak drażliwym zadaniem. Zainteresowanie powinno być - zdaniem pisma angielskiego - powierzone trzem mocarstwom. Pismo ostrzega przed użyciem Zgromadzenia N.Z. do demonstracji przeciw mocarstwom, a Rosji w szczególności. Tezy "Times'a" przypominają do złudzenia ostatnie mowy ambasadora Gromyko na Zgromadzeniu. Delegat sowiecki potępiał "próby przeciwstawienia wielkim państwom małych państw", położył on nacisk na rolę Rady Bezpieczeństwa i był przeciwny rewizji prawa weta dla mocarstw. Przypuszczać należy, iż konflikt perski rozwiązany będzie na razie kompromisowo, przyczem Rosja odniesie ponownie zwycięstwo dyplomatyczne. Premier Persji, Ibrahim Hakimi, podał się 21.1 do dymisji, a na jego miejsce przyjdzie zapewne bardziej ugodowy polityk, który stworzy rząd filoso-wiecki.

Pozatem Sowiety przeprowadziły zręczny kontrmanewr stawiając na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa kwestie Grecji i Indonezji. Sowiety domagają się wycofania z Grecji wojsk brytyjskich, w których widzą instrument nacisku na politykę wewnętrzną tego kraju.

## JESZCZE JEDNO KŁAMSTWO.

"Ludowcy w Szwecji przeciw Mikołajczykowi!"

W numerze 48 "Zielonego Sztandaru", organu lubelskiego SL, zamieszczono artykuł J. Wонера, zatytułowany: "Zachód widziany oczyma ludowca". Czytamy w nim m.in. co następuje:

"Czytałem swego czasu w "Dzienniku Ludowym" deklarację działaczy ludowych na terenie Anglii solidaryzujących się z działalnością SL, a potępiającą rozbijającą robotę PSL.

"Byłem wówczas w Szwecji, gdzie było mnóstwo Polaków, uchodźców z obozów niemieckich. Wśród nich mnóstwo chłopów. W s z y s c y o b e c n i t a m l u d o w c y z a j ę l i t a k i e s a m o s t a n o w i s k o w z g l ę d e m r o b o t y p o l s k i e g o s t r . L u d . Wstrętna nam była i jest wszelka robota, zdążająca do rozbijania ruchu ludowego, ktokolwiekby tą akcją kierował."

Wiemy dobrze, jakie jest ustosunkowanie nie tylko ludowców, ale niemal wszystkich Polaków w Szwecji co akcji PSL. Otrzymaliśmy szereg listów od działaczy ludowych w Szwecji, które wskazują na wręcz przeciwne stanowisko. Niema zresztą potrzeby dyskutować z twierdzeniem Wонера. Jest ono zbyt oczywiście sprzeczne z rzeczywistością, a cel tej zmyślonej informacji aż nadto przejrzysty. Nie była ona przeznaczona na użytek zagranicy, zaś p. Woner zapewne nie liczył się z tym, że artykuł będzie kiedyś czytany na tutejszym terenie. I dlatego pozwolił sobie zmyślać.

A jednak jest w tej informacji coś, co winno nam pochwalić.

Skoro bowiem usiłuje się wmówić w polskiego chłopca, że w niewielkiej polskiej emigracji na terenie Szwecji wszyscy ludowcy są przeciwnikami Mikołajczyka i potępiają jego akcję polityczną, to nie dlatego, żebyśmy stanowili siłę liczebną. A jeśli nie chcemy być zarozumiali, to musimy stwierdzić, że chyba i nie dlatego, byśmy stali jakościowo o wiele wyżej od ludzi w Polsce.

Nie, powody są inne.

Zyjemy w wolnym demokratycznym kraju i mamy możliwość wypowiedzenia swych przekonań bez przesadnego owijania w bawełnę. Tamci w kraju nie mają tej wolności. I dlatego nasze zdanie wydaje się aż tak ważne, że tam w kraju usiłują je fałszować, podszywać się pod opinię ludzi, o których wiadomo, że są wolni.

Kłamstwo jest szyte zbyt grubymi nićmi i nie pomoże jego wynalazcom. Ale przypomina nam ono równocześnie, że ciąży na nas tutaj na emigracji obowiązek, którego nie wolno nie doceniać: musimy zgodnie z naszym wewnętrznym przekonaniem i z poczuciem odpowiedzialności bronić swobody naszych przekonań i dawać świadectwo prawdzie, albowiem jesteśmy jednymi z niewielu, którym los dał możliwość życia w atmosferze demokratycznych wolności i demokratycznego postępu.

Ten przywilej pociąga za sobą moralne obowiązki.

### SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ.

NA WYSZYCH UCZELNIACH w Belgii studiuje obecnie 589 studentów Polaków. W Brukseli - 314, w Louvain - 143, w Antwerpii - 63, w Liège - 53, oraz w Gembloux - 12. Ponadto około 50 Polaków uczęszcza do szkół zawodowych.

RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH wyraził zgodę na wszczęcie z Polską rokowań o udzielenie pożyczki 50 milionów dolarów.

JAN STANCZYK, minister Pracy i Opieki Społecznej w rządzie warszawskim, ma przybyć do Szwecji w lutym b.r.

ODDZIAŁ PENKLABU polskiego ukonstytuował się w Paryżu. Siedzibą centrali jest Londyn. Do oddziału zapisali się dotychczas: Jan Brzękowski, Maria Czapska, Józef Czapski, Czesław Poznański, Jan Winczokiewicz, prof. Z. L. Zaleski i Jan Znaniecki.

W PARLAMENCIE SZWEDZKIM zgłoszono interpelacje w sprawie upaństwowienia w Polsce fabryk, będących własnością szwedzkich osób fizycznych i prawnych. Minister handlu wyjaśnił, że wartość szwedzkich inwestycji w przemyśle polskim wynosi ponad 200 milionów koron, jednakże rząd szwedzki nie zamierza protestować przeciwko ich upaństwowieniu; poczyni jednak starania, aby Szwedzi otrzymali odpowiednie odszkodowania.

OSTATNI TRANSPORT SZWEDZKICH WAGONÓW odszedł do Polski. Szwecja wykonała dostawę obiecanych 1.300 wagonów towarowych.

SZWEDZKI TAMACZ LODU "Starko" będzie w ciągu zimy utrzymywać komunikację między polskimi a szwedzkimi portami. Pierwszym jego ładunkiem będzie 12 parowozów i 400 wagonów z Norwegii.

SZWEDZKIE FABRYKI WAGONÓW dostarczą Polsce w ciągu kwietnia i maja 200 wagonów towarowych, które rząd polski zakupił w Szwecji, niezależnie od wagonów pożyczonych Polsce dla ułatwienia dostaw węgla do Szwecji.

UMOWA POLSKO-SZWEDZKA na dostawę ślodzi do Polski podpisano na sumę miliona koron. Dostawa ma być wykonana w ciągu lutego.

POLSKI SAMOLOT ma w niedługim czasie rozpocząć komunikację powietrzną między Polską i Szwecją, co oznaczałoby wzmożenie możliwości komunikacyjnych między tymi krajami, jak dotąd niewystarczających.

ZYWI REPORTAŻ Z WARSZAWY nadaje znany radiooperator szwedzki, M. Berggren, przebywający obecnie w Warszawie. Chodził on z tłumaczem po ruinach stolicy, zadając pytania mieszkańcom. Odpowiedzi ludźmi znajdujący się na ulicy między: kobieta mieszkająca w jednej nieoświetlonej izbie, w której dostała schronienie jeszcze kilku biedakom, invalida opowiadający przez łzy o chorej córce, której nie ma co dać jeść, wreszcie dwóch wyrostków, wozących żelazny złom na smeczki, a zarabiających codzienną pracę mniej, niż kosztuje kilogram kartofli. Cena kartofli na wolnym rynku doszła do 14 złotych za kilogram. Wszyscy uskarżali się na brak opału.

PRASA SZWAJCARSKA daje obraz aktywności polskiej instytucji humanitarnej, wyklonionej przez Radę Polaków w Ameryce. "American Polish War Relief" do niedawna mający centralę w Lizbonie i przeniesiony ostatnio do Genewy - rozwija ożywioną działalność w postaci zaopatrzenia Polaków wyjeżdżających do Polski z transportami, jako też tych, którzy pozostają nadal w Szwajcarii, a którzy wskutek cofnięcia zasiłków ze strony polskich czynników oficjalnych znajdują się w trudnym położeniu finansowym.

### ROZMIARY POMOCY UNRRY DLA POLSKI

Edynburski dziennik "The Scotsman" donosi, że w ciągu ub. roku Polska otrzymała od UNRRY 315.000 ton towarów, wartości 68 milionów funtów. Połowa - to żywność, reszta - to maszyny przemysłowe, nasiona, leki, oraz materiały pędne i smary. Jest też pewna ilość odzieży i materiałów tekstylnych, w tym około miliona koców, 12.000 ton ubrań gotowych. Między innymi Polska otrzymała 3.500 traktorów, 4.000 sztuk bydła, 11.000 ton nasion siewnych, 35.000 ton nawozów sztucznych, 6.300 samochodów ciężarowych, 40 wagonów kolejowych oraz 12 lokomotyw. Jeżeli chodzi o pomoc lekarską, to wysłano: wyposażenie 250 szpitali od 40 - 240 łóżek, jak również 40 aparatów Roentgena z pełnym wyposażeniem. W roku bieżącym pomoc dla Polski będzie zwiększona ze względu na złe warunki i wyczerpanie finansowe kraju. Polska nie będzie wezwana do zapłacenia składki dla UNRRY w wysokości 1% dochodu narodowego

### PROJEKT NOWEGO BUDŻETU SZWEDZKIEGO.

Wydatki na obronę niezmniejszone.

Rząd szwedzki przedłożył w Riksdagu projekt budżetu na rok 1946/47 zawierający 3.257 milionów koron po stronie dochodów oraz 3.258 milionów po stronie wydatków. Przewidywany deficyt w sumie miliona koron będzie pokryty z rezerw skarbowych.

Nowy budżet jest o niespełna 18 milionów wyższy od poprzedniego Uległ zwiększeniu wszystkie pozycje z wyjątkiem ministerstwa gospodarki, a to w związku z likwidacją szeregu wojennych urzędów reglamentacyjnych i rozdzielczych.

Pomimo zakończenia wojny wydatki wojskowe Szwecji uległy minimalnemu zmniejszeniu i są preliminowane w kwocie 900 milionów koron, natomiast t. zw. budżet zapasowy obrony zwiększa się o 15 milionów koron w porównaniu z poprzednim w sumie 275 milionów koron. Obniżenie budżetu zwyczajnego dało się osiągnąć przez zmniejszenie kosztów budowy nowych okrętów wojennych. Minister obrony zapowiada dalszy rozwój broni pancernej i lotnictwa, a także udoskonalenie systemu umocnień.

Badania atomowe zostały uwzględnione w budżecie ministerstwa oświaty. W budżecie ministerstwa spraw społecznych przewiduje się, że jedynie 3.000 uchodźców pozostanie w obozach; reszta będzie bądź repatriowana, bądź to umieszczona na rynku pracy.

### Z W. BRYTANII DO GDANSKA.

Donoszą z Warszawy, że 2.000 żołnierzy polskich sił zbrojnych z W. Brytanii, którzy dnia 31 grudnia u. b. opuścili port Tilbury - przybyło do Gdańska. Repatriowani żołnierze spotkali się z uroczystym przyjęciem ze strony władz. Niektórzy z nich zostaną zdemobilizowani i otrzymają przydział ziemi w prowincjach nadodrzańskich.

## O SYTUACJI W POLSCE - GŁOS PISMA SZWEDZKIEGO.

Jedno z najpoważniejszych szwedzkich czasopism naukowo-politycznych "Svensk Tidskrift" poświęca w numerze styczniowym dłuższy artykuł o obecnej sytuacji w Polsce, w którym pisze m.in., że od uchwał jałtańskich minęło już przeszło pół roku, nowy rząd został uznany przez Narody Zjednoczone i większość państw neutralnych, lecz należy odpowiedzieć negatywnie na pytanie, czy odpowiada życzeniom większości narodu polskiego. Pod obecnym reżimem w Polsce komunizm stale traci zwolenników, podobnie jak w Austrii i na Węgrzech.

Autor artykułu twierdzi, że Mikołajczyk zgodził się na powrót do Polski pod wpływem polskich profesorów, uczestniczących w konferencji w Moskwie, na której ukonstytuowano obecny rząd warszawski. Uważali oni, że powrót Mikołajczyka jest konieczny celem wyrwania Polski, wydanej na łup komunizmu i zbrodactwa, z ponizenia, pesymizmu i apatii i, że tylko częściowe pojednanie emigracji z K.W.N. stanowi jedyny ratunek przed potopem komunistycznym, zagrażającym od wschodu.

Po powrocie Mikołajczyka Polacy doszli do wniosku, że z chwilą gdy walka o Polskę została przegrana na forum międzynarodowym, należy uczynić wszystko, by nie przegrać walki o duszę Polski i nie dopuścić, by stała się 17-tą republiką sowiecką, czemu zresztą nie przeciwstawia się część komunistów polskich. Jednak znaczny odłam młodzieży i AK, brutalnie prześladowanej przez rząd lubelski nie wkroczył na drogę współpracy i ukrył się w lasach, gdzie nadal trwa partyzantka.

Pomimo udziału w rządzie i dużej popularności, Mikołajczyk i jego towarzysze z PSL nie posiadają odpowiedniego wpływu w polityce wewnętrznej: jest on pod wielu względów uzależniony od PPR, która narzuca mu komunistów na stanowiska wśród jego najbliższego otoczenia, podczas gdy Mikołajczyk musi staczać walkę o każde stanowisko w ministerstwach lub w administracji.

Podkreślając, że komuniści nigdy nie mieli żadnego wpływu na naród polski, artykuł wskazuje, że z powodu imperialistycznej polityki, a nade wszystko zachowania się wojsk sowieckich w Polsce, ZSSR nie może być stawką w wyjątkowej sytuacji, by stać się wyzwolicielem w oczach Polaków, podczas gdy niewątpliwie uzyskałby lojalną współpracę, gdyby występował w charakterze pozytywnego i pokojowego czynnika w dziele odbudowy Europy.

## WIADOMOŚCI Z KRAJU.

WICEPREMIER MIKOŁAJCZYK wygłosił na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w dniu 31 grudnia u.r. przemówienie o stanie rolnictwa w Polsce. Według tych danych wykonano z nadwyżką plan zasiewów ozimych w centralnych województwach Polski, obsiewając do 40% ziemi ornej, t.j. 4.091.738 ha. Grunty orne na przyłączonych terenach obejmują 4.800.000 ha. Akcja przejmowania tych gruntów od armii czerwonej nie jest jeszcze zakończona. Z powodu braku sił roboczych, koni i traktorów obsiano na tych terenach zaledwie 740.000 ha. Reszta ziemi ornej musi być obsiana na wiosnę. Ziemie Zachodnie są obecnie rolniczo terenem deficytowym i potrzeba im do wiosny dostarczyć na potrzeby siewu 320.000 ton zboża i ok. pół miliona ton ziemniaków. Na ziemiach tych mamy zaledwie 83.000 koni i 27.000 bydła pociągowego, do wiosny niezbędne jest sprowadzenie co najmniej dalszych 85.000.

CENTRALNY KOMITET ŻYDÓW POLSKICH uchwalił rezolucję, w której między in. czytamy: "Pozostali przy życiu Żydzi czynią wszelkie usiłowania w celu przezwyciężenia ciężkiego kryzysu, są gotowi do zwalczania niepewności i nastrojów panicznych, które służą jedynie różnym kombinatorom i spekulantom dla ich własnych celów. Centralny Komitet Żydów Polskich stwierdza, że sytuacja w kraju nie daje żadnej podstawy do takich panicznych nastrojów i ostrzega ludność żydowską przed poddawaniem się takim nastrojom. Dlatego też C.K.Ż.P. ostrzega ludność żydowską przed chaotyczną emigracją, która może mieć złe następstwa."

Rezolucja ta pozostaje w jaskrawej sprzeczności z wypowiedziami wielu przedstawicieli żydowskich poza granicami Polski.

RZĄD WARSZAWSKI zgłosił protest przeciwko warunkom repatriacji polskich żołnierzy z Anglii. Również rozkaz dzienny Roli-Zymierskiego zawiera krytykę tej repatriacji. W rozkazie tym występuje Zymierski także przeciw roli gen. Andersa.

POCZTA Z ROSJI I DO ROSJI kuleje w Polsce znacznie bardziej niż z innymi krajami. W odpowiedzi na głosy krytyki władze pocztowe wyjaśniają, że komunikacja ta zależy od obydwu stron. Innymi słowy, Rosjanie nie starają się zbyt wiele o wymianę korespondencji z Polakami. Gorzej jednak, że w obecnych granicach Rosji żyje wielka zwarta polska grupa narodowościowa, która jest odcięta od reszty świata.

BOLESŁAW BIERUT, jak podaje "alka Młodych" w numerze 1., miał pracować przed wojną światową, jako zecer w "Ziemi Lubelskiej" i mieszkał w tym czasie w Lublinie "na probostwie" za szpitalem Jana Bożego. Pozostał on pod przemożnym wpływem Hempła, redaktora "Kurieru Lubelskiego", później zamieszkał u niego. Uczestniczył w redagowaniu powielonego pisma "Wyzwolenie". Od r. 1913 pracował za protekcją Hempła u geometry. Wojnę światową spędził w Lublinie, pracując w spółdzielni "Lubelskie Stowarzyszenie Spożywców", posługiwał się on w tym czasie fałszywym nazwiskiem Bielak, co to dla uniknięcia nieprzyjemności ze strony władz rosyjskich, które mogłyby go internować, ponieważ Bierut był obywatelem austriackim. W r. 1919 Bierut wchodzi do centrali stowarzyszenia "Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych", prawdopodobnie na terenie Lublina.

Są to pierwsze, zresztą skąpe, dane o przeszłości Bieruta.

MASOWY GROB 40.000 ofiar hitleryzmu odnaleziono w Niemodlinie, w zachodniej Polsce. Miedzy ofiarami są: Polacy, Amerykanie, Anglicy, Francuzi, Nowozelandczycy i Rosjanie. Prawdopodobnie są to ofiary obozu koncentracyjnego w Lambowicach.

CENY BILETÓW TRAMWAJOWYCH W WARSZAWIE były w styczniu następujące: jednorazowy przejazd tramwajem 5 zł, autobusem 10 zł. Dla pracowników miejskich, uczni i nauczycieli szkół powszechnych, średnich i wyższych, dzieci do lat 7, inwalidów wojennych oraz oficerów polskich i rosyjskich istnieją ceny ulgowe.

LOS WYSIEDLONYCH POLAKÓW KRESOWYCH wywołuje ciągle głosy oburzenia nawet w tak kontrolowanej prasie krajowej. Jedno z pism píše, że niema żadnej kontroli nad transportami i kolej nie potrafi n.p. wcale określić, gdzie znajduje się obecnie 16 transportów z repatriantami. Kolejarze krążą się opłacać nieszczęsnym wysiedleńcom, jeżeli transport ma ruszyć dalej. Zdarzają się w dalszym ciągu transporty w odkrytych wagonach towarowych. Artykuł w "Tzicniku Zachodnim" kończy się następująco: "Szkoda słów. Widok dzieci, zamrażniętych na rękach matek nie w niemieckim pociągu wysiedleńcym, ale w polskim wagonie repatrianckim - jest tak okrutny, że jeżeli nie pobudzi do przytemności odpowiednich władz i nie wyrwie z bezczynnej apatii społeczeństwa... no, to doprawdy już ręce opadają".

"Posłanka" do Krajowej Rady Narodowej, Wanda Popielska, stanęła w obronie wysiedleńców, stwierdzając, że istnieją w Lubelszczyźnie osiedla, liczące po sto kilkadziesiąt rodzin repatrianckich, które posiadają zaledwie 4 konie i tyleż krów. Repatrianci otrzymali zamiast inwentarza pokwitowania władz radzieckich, za które nikt nie chce im wypłacić należności. W dalszym ciągu swego przemówienia - oświadczyła Popielska - że trzeba pomóc wysiedleńcom, albowiem w przeciwnym razie sprawa ta stanie się wodą na młyn reakcji. "Gazeta Ludowa" twierdzi, że ... może ten argument okaże się przekonujący.

Co sądzić o rozimie, dla którego ważniejsza jest walka propagandowa przeciw własnym obywatelom, niż pomoc dla umierających?

W KATOWICACH wykryto nielegalną organizację niemiecką, której celem było oderwanie Śląska od Polski i stworzenie faszystowskiego Państwa.

W SZCZECINIE URUCHOMIONO w drugiej połowie grudnia u.r. polską stację radiową nadawczą.

ODBUDOWA BUDYNKÓW SZKOLNYCH prowadzona jest intensywnie w Warszawie. Na dzień 1 grudnia ogółem odbudowano 31 budynków, w których mieszczą się 22 szkoły powszechne, 11 średnich, 22 szkoły zawodowe, 2 wyższe uczelnie i 2 przedszkola. W odbudowie znajdują się 83 budynki szkolne.

KONGRES PSL NIE POWZIAŁ DECYZJI.

Kulisy Jałty.

Dnia 21 stycznia b.r. zakończył w Warszawie swe obrady piąty, ogólnokrajowy Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Brak jest dotychczas wyczerpujących sprawozdań z obrad Kongresu - lecz z fragmentarycznych wiadomości, jakie dotarły do Szwecji, widać już, że w najważniejszej sprawie, którą Kongres miał załatwić - w sprawie udziału PSL w bloku wyborczym, lub pójścia do wyborów odrębnie - rozstrzygnięcie nie zapadło.

Ludowcy, licząc się widocznie z tym, że termin wyborów nie został ustalony, a nie wiadomo, czy nie zostaną one opóźnione, nie chciał się wiązać przedwcześnie. Powzięto uchwałę, upoważniającą Radę Naczelną do ponownego zwołania Kongresu, gdyby zaszła potrzeba powzięcia decyzji przedwyborczej, zależnie od przyszłej sytuacji politycznej. Wybrano nowy Zarząd z Mikołajezykiem,

jako prezesem Stronnictwa oraz Rade Naczelną z dr. Kiernikiem jako przewodniczącym. - Pierwsze 2 dni Kongresu wypełnione były całkowicie przemówieniami powitalnymi osobistości oficjalnych, reprezentantów rządu, innych partii politycznych, związków zawodowych i t.p. Wszystkie przemówienia nastawione były na jeden ton: wezwania i namowy do udziału w bloku wyborczym.

Dla przykładu przytoczymy ustęp z mowy J. Cyrankiewicza, który witał Kongres w imieniu PPS. "Jesteśmy świadkami walki o jedyną siłę w społeczeństwie - mówił Cyrankiewicz - jaką przedstawia sobą sojusz robotniczo-chłopski. Tej sile reakcja usiłuje przeciwstawić inny sojusz - sojusz chłopca z malkontentem, wyzyskując do tego PSL". Mówca wyraził nadzieję, że do tego sojuszu z malkontentem ruch ludowy nie dopuści i stworzy wraz z robotnikami jednolity front, którego wyrazem będzie wspólny blok wyborczy.

Momentem centralnym zainteresowań stała się wygłoszona w trzecim dniu obrad mowa Mikołajczyka.

Na wstępie skreślił Mikołajczyk dzieje Ruchu Ludowego, podkreślając, iż treścią tego ruchu była walka z przemocą, walka z ciemnotą, walka z wyzyskiem. Walka ma miała charakter klasowy i w toku jej "chłop stał się narodem". Przechodząc do teraźniejszości Mikołajczyk oświadczył, że podstawą prawną, na której budowane będzie nowe państwo jest konstytucja z r. 1921 i dążeniem PSL będzie wprowadzenie jej faktycznie w życie.

Dłuższy ustęp przemówienia poświęcił Mikołajczyk walce Stronnictwa z sanacją oraz sprawie dobrych stosunków z Rosją. Za prekursora, która pierwszą do tego porozumienia dążył, uważa Mikołajczyk gen. Sikorskiego.

Najważniejszym jednak momentem przemówienia był ustęp dotyczący umowy w Jałcie. Mikołajczyk po raz pierwszy odsłonił część zakulisową porozumienia jałtańskiego i w świetle tych rewelacji stają się teraz dopiero zrozumiałe niektóre fakty oraz posunięcia partii politycznych w Polsce. Koalicja stronnictw, zawarta w momencie umów jałtańskich, opiera się według Mikołajczyka na 4 punktach, które za zgodą Mocarstw zawierają treść następującą:

1) Wszystkie stronnictwa wchodzące w skład koalicji będą misły w Polsce pełną swobodę działania, pracy organizacyjnej, zgromadzeń i propagandy.

2) Koalicja każdorazowo decydować będzie, czy jakieś stronnictwo nie wchodzące w skład koalicji można uznać za demokratyczne i antyfaszystowskie, oraz dopuścić do działalności.

3) Wszelkie decyzje w obrębie koalicji zapadać będą w drodze porozumienia, a nie przez głosowanie.

4) Koalicja opierać będzie swą politykę na sojuszu z Rosją i przyjaźni z zachodnimi sprzymierzeńcami.

Przez ujawnienie tego sensacyjnego i tak znamiennego dla obecnej rzeczywistości polskiej układu odsłonił Mikołajczyk fakt bardzo ważny: mianowicie, że PSL nie jest całkowicie panią swej woli i że właściwie sprawa udziału w bloku wyborczym jest z góry przesądzona przez układ jałtański. Pozostałe stronnictwa mogą prosto zaządać tego i wówczas PSL nie może wyłamać się z solidarności, nie zrywając jednocześnie umowy koalicyjnej z Jałty. Jedyną furtką jest punkt 3. porozumienia, który mówi o tym, że decyzje koalicji nie zapadają przez głosowanie. Daje to możność prowadzenia przetargów, ale ta furtka może się okazać zawodna. - Blizszym omówieniem szczegółów Kongresu zajmiemy się w numerze następnym.

#### WIADOMOŚCI LOKALNE.

Uprasza się wszystkie harcerki i wszystkich harcerzy, nie mających kontaktu z komandą w Stockholmie o ponowne zarejestrowanie się, z podaniem dokładnego adresu.

Chodzi o ustalenie stanu liczebnego harcerstwa polskiego na terenie Szwecji oraz o kontakt, który w formie rozsyłanych biuletynów harcerskich utrzymywać się zamierza.

Zgłoszenia nadsyłać należy na adres: "Harcerstwo" - Jungfrugatan 30/II, Stockholm.

Prenumerata WIADOMOŚCI POLSKICH kosztuje 2 korony miesięcznie. Ogłoszenia o poszukiwaniu rodzin są bezpłatne dla uchodźców w obozach. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty. Przekazy i korespondencję kierować należy na adres redakcji. Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie od 12-14tej.